

Jerzy Krzyś

MARIA Z HEILMANÓW KRZYSIOWA

Moja Matka, Maria Heilman, która przez pewien czas była nauczycielką w szkole na Folwarku, urodziła się 21 XII 1903 roku w Błazowej koło Rzeszowa, gdzie jej Ojciec Antoni był kierownikiem szkoły przed przeniesieniem służbowym do Muszyny. Egzamin dojrzałości zdała 16 VI 1922 roku w Seminarium Nauczycielskim Żeńskim im. Fr. Preisendanza w Krakowie.



Z dokumentów wynika, że najpierw pracowała w Gaboniu — od 15 DC 1922 do 31 VIII 1925 roku. Przeniesiona decyzją Rady Szkolnej Powiatowej w Nowym Sączu, rozpoczęła 1 IX 1925 roku pracę w Muszynie, w jednoklasówce filialnej na Folwarku. Nauczała tu do 31 X 1926 r. Po zdaniu egzaminu kwalifikacyjnego, zwanego „kwalifikacją”, została przeniesiona przez Kuratorium krakowskie do Zarzecza w powiecie nowosądeckim, jako nauczycielka stała. Tam pracowała od 1 XI 1926 do 31 I 1931 roku. Po 60 latach odezwała się jej uczennica z Zarzecza, wspominając z szacunkiem i wdzięcznością ofiarną pracę „Kochanej Pani”.

W czasie którychś wakacji w Muszynie Maria poznała swego dalekiego kuzyna, Stanisława Krzysia, podówczas studenta Wydziału Medycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Moi przyszli Rodzice pokochali się i pobrali w Muszynie w dniu 3 I 1927 roku. Stanisław był już wtedy absolwentem. 11 IV 1928 roku urodziłem się ja, w Muszynie, przy ulicy Kościelnej 30, w domu państwa Kosibów. Rodzina wynajmowała ten dom po przeniesieniu Dziadka Antoniego na emeryturę, co wiązało się z koniecznością opuszczenia służbowego mieszkania, mieszczącego się na parterze muszyńskiej szkoły. Przy porodzie nastąpił krwotok i wezwany (Wielka Środa, godz. 6-ta rano) dr Seweryn Mściwujewski szczęśliwie sprawę zakończył, nie biorąc honorarium od młodszego kolegi po fachu. Ojciec mój został promowany za cztery tygodnie, 9 V 1928 roku. Mama krążyła między Zarzeczem a Muszyną, gdyż po śmierci Babci Filomeny musiała matkować czterem braciom.

Takie więc mam *muszyńskie korzenie*...